Rok VI. Nr. 196

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2.45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, piątek 27 sierpnia 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Organizacja narodu.

Pisma Zw. Lud. Narodowego zamieszczają artykuły Romana Dmowskiego p. t. Organizacja narodu. W artykule pierwszym p. R. Dmowski stwierdza, że wszędzie na całym obszarze Polski daje się czuć ruch w kierunku organizowania się na podstawie narodowej.

Ogarnia on wielu ludzi, którzy trzymali się dotychczas zdaleka od wszelkiej działalności politycznej, w różnych punktach kraju powstają samorzutnie zawiązki organizacyjne: silne zwłaszcza poruszenie uwydatnia się wśród żywiołów młodszych, które weszły w życie już po odbudowaniu państwa, a które niechętnem i krytycznem okiem patrzyły na nasz ustrój życia politycznego. Jeżeli te wszystkie poczynania sprowadzą się do wspólnego mianownika, jeżeli nie zejdą na manowce konspiracyjne, ale wyrażą się w jednej wielkiej organizacji, mającej jawne i wyraźne cele oraz otwarte a śmiałe środki działania — oblicze polityczne Polski może się w krótkim czasie gruntownie przeobrazić.

W dalszym ciągu poświęca kilka uwag Dmowski przyczynie tego ruchu oraz podkreśla mocno konieczność oparcia organizacji na podstawie głębokiej myśli państwowo narodowej. Zwracając uwagę na działalność masonerji, podział Europy na starą i nową (Włochy, Hiszpanja), przechodzi do omówienia stosunków panujących w Polsce.

Myśl państwowa istniała w Polsce, ale tylko w nielicznych mózgach. Ogół Polaków był tak daleki od nadziei odzyskania własnego państwa w bliskiej przyszłości, że myśl jego nad zagadnieniami państwowemi Polski się nie zatrzymywała. Wola narodu, jego energja była zbyt słabą, a przedewszystkiem zbyt słabo zorganizowana, żeby polskiej myśli państwowej zapewnić zwycięstwo w dziele organizacji państwa. Skutkiem tego w ustroju naszego państwa i naszego państwowego życia nie wyraził się nawet ten poziom myśli państwowej i kultury politycznej, który w narodzie istniał. Pierwszorzędną rolę odegrały tu wpływy obce, którym zależało na tem, aby nie dopuścić do zorganizowania Polski w silne państwo narodowe Miałem więcej bodaj, niż ktokolwiek, możności otarcia się o nie i przyjrzenia się im bliżej. Nie znając ich, niepodobna zrozumieć dziwnych początków naszego państwa. Nie mam zamiaru do tych rzeczy wracać, bo dziś nie czas jest na rozpamiętywanie przyszłości.

Wpływy te pracowały przeciw żywiołom narodowym, przedstawiającym w swej bardziej myślącej części polską myśl państwową, otwierały jaknajszersze pole do gry ambicyj i apetytów klasowych i osobistych, tak sprzecznych z wszelką zdrową myślą polską, że wyglądały, jakby umieślnie były skierowane ku szkodzie państwa, i że doszliśmy do posiadania konstytucji, która jakby przeznaczona była na to, żeby Polskę sparaliżować. Prawda, przy naszym braku doświadczenia, przy niskim stanie naszej umysłowości politycznej, przy słabym wreszcie, niewyszkolonym, lub źle wyszkolonym materjale ludzkim, który można była zaprząc do pracy państwowej, nie mogliśmy się zorganizować doskonale. Aleśmy się zorganizowali wyjątkowo źle.

Niema bodaj jednego działu machiny państwowej, którego organizacja i sposób działania odpowiadałyby jako tako potrzebom kraju. To samo jest z reprezentacją kraju, z ciałami prawodawczemi i ze składającemi się na nie stronnictwami. Wszystko jest słabe, niesprawne, niekonsekwentne w swem działaniu. Wiele o tem już powiedziano i więcej jeszcze możnaby powiedzieć.

Krótko mówiąc, państwo polskie i życie państwowe w Polsce zostało tak zorganizowane, iż myślący Polak we własnem państwie nie mógł sobie powiedzieć, że losy kraju są bezpieczne w rękach tych, którzy z urzędu czuwać na niemi powinni. Przeciwnie, w wielu sprawach czuł się on tak, jak za czasów obcych, rozumiał że trzeba przy pomocy samorzutnej organizacji sił narodowych bronić się przeciw szkodom, wyrządzanym przez państwo, i przeciw niebezpieczeństwom, któremi działalność jego grozi.

To poczucie ogromnie się wzmogło po wypadkaeh majowych. One bowiem zdezorganizowały państwo w najważniejszych dziedzinach, które już zaczynały jako tako służyć swemu przeznaczeniu.

Krótki przegląd polityczny.

A garbatonose kruki czychają. — Policja wywęszyła znowu siedlisko komunistów— Zydów. — Chciwy władzy Germanin — b. król grecki wszczyna nowy zamęt w Grecji. Zamęt strejkowy w Anglji. — „Unsere Lejt“ odsuwani od władzy w Rosji. — Nowa chmura na wschodzie Azji dla bolszewików.

Jak wiadomo Zydzi najwięcej się zapalali do przewrotu majowego, najgorliwiej go popierają i dziś są największemi propagatorami nowego prądu. Ich też prasa, jak np. żydowski „Nowy Kurjer Polski“ ze strony rządu znajduje najwięcej poparcia.

A teraz przypatrzmy się do jakich to celów zdążają Żydzi.

Oto z Warszawy donoszą, że w ostatnich dniach policja polityczna pod kierownictwem komisarza Kellera znowu zlikwidowała gniazdo organizacji komunistycznej. Tym razem wykryto mianowicie całkowicie, t. zw. „Komitet Techniczny Okręgu Warszawskiego i podmiejskiego, Zw. Mł. Komunistycznej“. Ogółem aresztowano 63 osób, **przeważnie Zydów.** U aresztowanych, w ich mieszkaniach znaleziono prawdziwe składy „bibuły“ agitacyjnej wagi około 70 pudów... pozatem mnóstwo okólników i instrukcyj nadesłanych świeżo z Rosji. Około 10 pudów odezw podpisanych było przez dr. Weinberga, Korusa i Wójcika.

Wszystkich aresztowanych oddano do dyspozycji sędziego śledczego. W odezwach swych komuniści zwołują na dzień 5 września demonstracje uliczne pod hasłem „wojna wojnie“.

Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski wyjechał na wrześniową sesję Zgromadzenia Ligi Narodów w towarzystwie sekretarza p. Czerwińskiego w środę dn. 25 bm.

Przestroga dla zamachowców. Uwięziony obecnie i przewieziony na wyspę Eginę b. dyktator Grecji Pangalos zostanie stawiony przed sąd za obalenie gwałtem poprzedniego rządu, za nadużycia władzy i znęcanie się nad przeciwnikami politycznymi (zwłaszcza nad wojskowymi). Grozi mu kara śmierci.

Zdaje się jednak, że tak spokojnie zamach obecny się nie skończy, albowiem b. król grecki Jerzy II, który dotychczas stale przebywał w Anglji, przyjechał do Wiednia z Paryża. Natychmiast po przyjeździe rozpoczął narady z przebywającemi w Wiedniu uchódźcami greckimi, o godz. 7 wiecz. zaś wyjechał w kierunku Bałkanu.

Wedle wiadomości z nad granicy greckiej maszerują załogi północnych miast greckich na Ateny. Stosunki grecko tureckie znacznie się pogorszyły, ponieważ obecny rząd Conduriotisa odrzucił układ pokojowy z Turcją.

Z Bułgarji donoszą, że z pod Solunia (Saloniki) dochodzi odgłos walki artyleryjnej.

Admirał Konduriotis objął prezydenturę aż do chwili przeprowadzenia nowych wyborów.

Zawiesił on wykonanie wszystkich zawartych przez obalony rząd międzynarodowych układów. Między temi układami znajduje się też grecko jugosłowiański pakt przyjaźni i konwencja, dotycząca Solunia (Salonik).

Przywódcy robotników angielskich chcą gwałtem zniszczyć Anglję. Ma wybuchnąć wkrótce nowy strejk. Z Anglji donoszą: Ze środkowych okręgów węglowych donoszą, że w dniu stanęło do pracy wiele tysięcy górników.

W kopalniach Nottinghamshire uzbrojone w kije grupy strajkujących czatują na ulicach, sasiadujących z szybami, odgrażając się przeciwko górnikom, którzy podjęli pracę. Pomiędzy policją a strajkującymi doszło do szeregu starć. Tak np. ostatniej nocy policja w Warsop została zmuszona do szarżowania na strajkujących, aby umożliwić wychodzącym z szybów górnikom powrót do domów. Pomimo pogróżek strajkujących, w kopalniach Nottinghamshire pracuje już kilka tysięcy górników.

W Manfield zostali zaatakowani kamieniami górnicy, którzy udali się do pracy. Wiele osób zostało rannych. Według „Daily Mail“ 36 tysięcy górników podjęło pracę w rozmaitych kopalniach angielskich.

Walka religijna w Meksyku znów się zaostrzyła, albowiem jak donosi wiedeńska „Neue Fraie Presse“ papież wysłał do episkopatu meksykańskiego polecenie nieodbywania w kościołach żadnych nabożeństw i niezaprzestania bojkotu dopóty, dopóki rząd meksykański nie cofnie tych punktów w konstytucji meksykańskiej, które są zwrócone przeciwko kościołowi. Sytuacja wobec tego bardzo się pogorszyła.

Duch hakatyzmu w Niemczech. Dyrektor rządowy Pietsch z regencji opolskiej, mianowany został wiceprezydentem marchji granicznej Prus Wschodnich. Pietsch znany jest z czasów plebiscytu górnośląskiego, kiedy to na skutek żądania komisji międzysojuszniczej musiał opuścić okręg opolski za machinacje hakatystyczne.

Jak im zamknąć... buzię? W ub. niedzielę odbyło się w Meisterwalde poświęcenie nowego sztandaru młodoniemieckiego zakonu komturji gdańskiej Komtur gdańskj Hoffmann przy tej okazji oświadczył: Będziemy pracować tak długo, dopóki Gdańsk nie zostanie złączony z powrotem z Niemcami.

Usuwanie dygnitarzy żydowskich z urzędów sowieckich. Jak już donosiliśmy, w Sowietach zapanował w ostatnich czasach prąd antysemicki.

Ogarnął on przedewszystkiem wszystkie urzędy, z których masowo usuwają żydów. Dymisje urzędników żydowskich stoją w związku z ruchem opozycyjnym w partji komunistycznej.

Przeciw członkom opozycji, działaczom pochodzenia żydowskiego, wystąpiła teraz większość ze Stalinem, Bucharinem, Rykowem, Kalininem, Komarowem i Kosjurą na czele, która nie dopuszcza Zydów na wysokie stanowiska.

Grupa Stalina jest przekonana, iż wszyscy wyżsi urzędnicy żydzi są związani silnie z opozycją, tem się więc tłomaczy masowe oczyszczanie urzędów z tych elementów.

Bolszewicy sparzyli się na Chinach. Starali się oni bowiem wywołać bolszewizm w Chinach i na ten cel łożyli ogromne sumy. Tymczasem armja ich (tak zwana narodowa) została pokonana, a wśród armji przeciwników wyłoniła się nowa armja, która zagraża Syberji rosyjskiej. Twórcą tej nowej armji jest rosyjski generał Siemionów, który tworzy obecnie białą armję rosyjską, wyznaczywszy jako bazę wojskową Mukden. Prowadzi on pertraktacje z Czang Tso Linem i Wu Pei Fu. Czang Tso Lin i Japonja przyjęły propozycje gen. Siemionowa przychylnie.

Krótkie wiadomości ze świata.

Na Helu zginął leśniczy Zdzisław Sykutowski. Wszelkie poszukiwanie okazały się bezskuteczne. Przypuszczają, iż popełnił samobójstwo.

W mieście Annonay gwałtowny pożar zniszczył całkowicie gmach ratusza. Spłonęła też biblioteka, licząca 30 000 tomów i rękopisów bezcennej wartości.

Zmarł artysta kinematograficzuy Rudolf Valentino.

Gwałtowny huragan zniszczył środkowe okręgi Portugalji. Wiele miejscowości wskutek wylewów zostało zalanych wodą. Ponadto grad zniszczył znaczną część zbiorów w tych okolicach.

Bronstein-Trocki na zesłaniu. Wedle niestwierdzonych dotychczas pogłosek, Trocki bawi w tajemnicy w Marienbadzie.

Nowa organizacja szpiegoska w Rumunji. W Kiszyniowie wykryto nową organizację szpiegowską, i aresztowano 2 ch studentów z uniwersytetu praskiego, oraz niejakiego urzędnika. Studenci ci mieli za zadanie stworzenie organizacji szpiegowskiej.

Kierownik bydgoskiej miejskiej kasy Oszczędności p. Wache stwierdza w „Dziennika Bydgoskim“, że wieści, jakoby został zawieszony w urzędowaniu nie zgadzają się z prawdą.

Najnowsze wiadomości.

Zamach w banku. W Pittsburgu w Ameryce za żądał pewien zbrodniarz przy okienku w banku Farmersdeposit Bank 2000 dolarów od kasjera. Kiedy go policjant aresztować zamierzał rzucił bombę, która sprawcy urwała głowę, zabiła kasjera, setkę osób ciężko poraniła a wnętrze gmachu zdemolowała.

W Chinach znowu odniosły zwycięstwo wojska przewrotu, a mianowicie armja kantońska (bolszewicka) przełamała rzekomo front armji Fenga.

Quinones de Leon, przedstawiciel hiszpański przy Lidze Narodów został odwołany. Cieszą się z tego Niemcy, albowiem wydał on kilka sprawiedliwych rozstrzygnień w sprawie sporów niemiecko-polskich.



S. Huerta.

Eks-prezydent republiki meksykańskiej stanął na czele ruchu opozycyjnego i walczy przeciwko wojskom rządowym.

Wiadomości kościelne.

Ks. Prymas Hlond wrócił do zdrowia.

Jego Ekscelencja ksiądz Prymas Hlond przybył do Warszawy. Ksiądz Prymas miał zamiar opuścić zaraz Warszawę i udać się do Katowic, jednakże lekarze orzekli, że wobec znacznego osłabienia musi odpocząć dwa dni w Warszawie.

Ingres w Toruniu odbędzie się 27 paźdz.

Zaprzysiężenie X. biskupa Lisieckiego.

24 bm. nastąpiło zaprzysiężenie nowo mianowanego biskupa diecezji śląskiej ks. Lisieckiego, Nowy dostojnik kościoła zgodnie z konkordatem złożył przysięgę na wierność Szeczypospolitej na ręce Prezydenta Mościckiego, w obecności przedstawicieli wyższego duchowieństwa i wyższych urzędników państwowych.

Odroczenie roku szkolnego.

Z powodu panującej szkarlatyny p. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządził na wniosek p. ministra Spraw Wewnętrznych odroczenia rozpoczęcia roku szkolnego we wszystkich szkołach publicznych i prywatnych na obszarze całego państwa do dnia 15 września br.

KRONIKA.

Dziś: Zefiryn, pp. m.
26 8 26 Słońca wschód 5. 1 zachód 19. 2
Księżyca wschód 20.49 zachód 8 35
Jutro: Józef Kalas., w
27. 8. 26. Słońca wschód 5. 3 zachód 18.59
Księżyca wschód 21.10 zachód 9.59

Z miasta.

Chojnice, dnia 26 sierpnia 1926 r.

— **Podziękowanie** Kupiec p. Lewicki ofiarował dla miejscowo ubogich 30 ft. mięsa jeleniego. Ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać".

(—) Dr. Sobierajczyk.

— **Posiedzenie sejmiku powiatowego** odbyło się wczoraj pod przewodnictwem p. starosty. Obrady były bardzo interesujące. Sprawozdanie podamy jatro.

— **Tow. Polek z Chojnic** urządza kurs modniarstwa. Panienki które chcą brać udział w tym kursie proszę, aby zgłoszenia złożyły (wypisać dok ła dnie imię i nazwisko) u kasyerki w składzie „Dziennika Pomorskiego". Instruktorka zaangażowana kształciła się w składzie p. Gębaszewskiej w Toruniu umie z resztek jedwabiu lub materjału robić śliczne kapelusiki i haftowane czapeczki. — Jeżeli się zgłosi uczennic mniej niż 30 kurs się nie odbędzie. Opłata jednorażowa od 3—4 zł. zależnie od liczby uczennic.

Co do kursu gotowania na liczne i niecierpliwe zapytania donoszę, że kurs ten urządzamy napewno 1 października. Nie mogłam rychlej poinformować o tym kursie, bo wprzód chciałam wszystko dokładnie zorganizować. Mianowicie najtrudniejszą rzeczą było wyszukanie dobrej praktycznej a umiejętnej instruktorki. Tu natrafiłam najprzód na tyle przeszkód, że myślałam iż ich nie zdołam przezwyciężyć. Znalazłam instruktorkę, która w znanej smakoszom szkole we Lwowie uczyła się gotowania a następnie sama już tam lekcyj udzielała i tę osobę pełną szlachetnego zapału—która na moje zapytanie ile weźmie za ten kurs gotowania odpowiedziała: „Chociaż mam małe dzieci to jednakdla miłości Ojczyzny uczynię tę ofiarę bezpłatnie" zaangażowałam. Słowa tej znanej Polki były bodźcem dla mnie aby jej wolności wykorzystać dla dobra mieszkańców Chojnic i urządzić kurs gotowania od 1. października. Wniosek do Magistratu miasta Chojnic wysłałam z prośbą o pozwolenie wypożyczenia nam kuchni w szkole powszechnej na te obydwa kursy. — Jeżeli ten kurs nam się uda, będziemy starały się w przyszłym półroczu urządzić spopularyzowany kurs dla ludu. Zastosujemy się do życzeń społeczeństwa. Każda uczennica musi przynieść 1 października o 9 rano do szkoły powszechnej 2 talerze, jeden nóż i 1 widelec. Nauka będzie kosztować wraz z obiadem dziennie 3—4 zł. Menu składać się będzie codziennie po 1) z polskiej zupy, na 2) dania będzie albo pieczeń, albo majoneze lub pantety z rozmaitemi sosami na 3) danie leguminy lub ciastka.

Proszę więc aby osoby, które chcą wziąść udział w tym kursie gotowania podały dokładnie swój niosek to jest wypisały: 1) w jakim kursie chcą brać udział, 2) podały dokładnie swoje imię i nazwisko także wiek. Panienek niżej lat 18 się nie przyjmuje. Wniosek proszę adresować na moje nazwisko i oddać do kasyerki w składzie „Dziennika Pomorskiego". Członkinie tow. Polek obiecały pożyczyć wszystkie potrzebne do tego kursu ganki i patelnie. P. nauczycielka Kłopocka ofiarowała się prowadzić kasę w czasie trwania kursku.

Zgłoszenia przyjmuje się tylko do 1 września, bo musimy widzieć naprzód liczbę osób biorących udział w tym kursie. Anna Sikorska.

— **Kursa kapłonienia kogutów,** pod kierownictwem p. prof. Dr. Szumana z Poznania odbędą się w następujących miejscowościach: w piątek, dnia 27 sierpnia br. o godz. 14 po południu w Tczewie (miejsce wskaże magistrat), w sobotę, dnia 28 sierpnia br. o godz. 9 przed południem w Chojnicach (w dawniejszym lokalu Szkoły Rolniczej).

Kurs składa się z wykładu dydaktycznego, pokazu operacji i wykonywania zabiegu przez uczestników kursu pod dozorem kierownika kursu.

Uczestnicy, chcący zabieg wykonać, na kursie osobiście (co się bardzo zaleca zechcą przywieść ze sobą koguciki, możliwie młode (6 do najwyżej 12 tygodniowe). Koguciki te muszą być przed operacją głodzone przez conajmniej 36 godzin. Opłata za udział w kursie wynosi 6 zł., przyczem członkowie Kółek Rolniczych, Stowarzyszeń Ziemianek i Włościanek oraz Towarzystw Hodowli Drobiu płacą 75 proc. tj. 4.50 zł. Wobec wielkiego ekonomicznego znaczenia, jakie kapłonienie zbytnich kogutów ma dla hodowli drobiu, zaleca sie zapoznanie się z tym zabiegiem i wprowadzenie go w wszystkich hodowlach. Uczestniczenie w kursie osób takich, które swego udziału jeszcze nie zgłosiły, jest dopuszczalne pod wyżej wspomnianymi warunkami. Po zakończeniu kursu odbędzie się pogadanka na temat, obesłania tegorocznej wystawy drobiu w Toruniu i organizacji jajczarstwa. W pogadance tej weźmie udział z ramienia Pomorskiej Izby Rolniczej p. inż. Skrzypek. W innych miejscowościach pierwotnie przez nas przewidzianych nie mogą się kursa odbyć, ze względu na brak dostatecznej ilości zgłoszeń. Pomorska Izba Rolnicza.

—**Fatalny wypadek chojnickiego obywatela w Bydgoszczy.** Przed kilku dniami udał się do Bydgoszczy kierownik tutejszej szkoły wydziałowej p. S. celem załatwienia osobistych interesów a będąc zmuszonym pozostać tam przez noc p. S. wynajął sobie pokoik w pewnym hotelu. Gdy w nim kilka chwil przebył, przyszedł właściciel hotelu do p. S. proponując mu zamianę zajętego przez niego pokoju na inny, ponieważ rzekomo przez pomyłkę dano mu już zarezerwowany pokój. Pan S. nie domyślając się niczego zgodził się na zmianę; jednakowoż nowy pokój wydawał mu się trochę dwuznacznym. Chcąc udać się do właściciela, słyszy jak od zewnątrz zamyka się drzwi na klucz, a w tem przez drugie wejście wchodzą trzej mężczyźni, żądając pieniędzy od p. S. Ten mając przy sobie przypadkowo większą sumę pieniężną i nie mając innego wyjścia, wyskoczył przez otwarte okno pierwszego piętra w dół, zraniwszy się dość ciężko. Odstawiono go do szpitalu, gdzie go odwiedziła rodzina, która chciała rannego do domu zabrać. Wobec wewnętrznych obrażeń, które odniósł p. S., lekarze nie zezwolili na transport i do dnia dzisiejszego znajduje się p. S. w Bydgoszczy.

Jakie kroki policja poczyniła i co dotąd wykryto jeszcze nam nie wiadomo. Nie omieszkamy jednak donieść czytelnikom o dalszych szczegółach, skoro się o nich dowiemy. Panu S. wyrażamy z tego miejsca nasze serdeczne współczucie.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

164)

— Tak.

— Więc cóż?

— To musi być fałszywy opat, a towarzysz jego to może Piotr Lartigues.

Aime Joubert zbladła.

— Lartigues! — powtórzyła — o! ja nieszczęśliwa! Spotkałam Larriguesa i nie poznałam go! Ale to niepodobna! Wam musiało się przywidzieć! brało się wam — zaprzątnęliście sobie głowę Lartiguesem i teraz wszędzie go widzicie!

— Nie będę przy swojem obstawał — bąknął Galoubet jak najpokorniej — powiedziałem, co mi się wydawało, ot i wszystko. Myślę jednak, że byłoby dobrze śledzić tych ludzi.

— Co do tego masz słuszność, niech jeden z was pobiegnie za nimi.

— Biegnę i nie stracę ich z oczu! — zawołał Galoubet.

I rzeczywiście pobiegł. Ubiegłszy jednak dziesięć kroków, zatrzymał się nagle.

— Zapóźno! — rzekł zgnębiony — przeprawiają się na drugą stronę.

Wskazał na łódkę, która już się znajdowała na środku Marny.

— Zapewne jadą na kolej — rzekła pani Rosier.

— Trzeba ich śledzić z daleka.

— Z wielką jednak ostróżnością — dodał Galoubet — bo jeśli człowiek w okularach jest fałszywym opatem, to mnie poznał i mają się na baczności.

— W każdym razie przeprawimy się przez rzekę, jak można najprędzej — rozkazała agentka zdążymy na kolej przed odejściem pociągu, — zwiążemy ich od stóp do głowy.

— Cabusson ma łódki! — zawołał Sylwan Cornu.

— Biegnę po łódkę.

Popędził do karczmy. Marsylijczyk zmożony winem i gadulstwem, spał, głowę położywszy na stole. Sylwan zwrócił się do gospodyni, która napróżno starała się obudzić męża, trzęsąc nim za ramię.

— Proszę wioseł! — rzekł. — Biorę jedną z waszych łódek, zapłacę, ile chcecie!

Pani Cabusson odpowiedziała:

— Wiosła w szopie, w ogrodzie, łódki nie przywiązane; wybierz pan, która ci się podoba.

— Dziękuję.

Sylwan Cornu wziął dwa wiosła i przybiegł do miejsca, gdzie stały łódki. Tu była już pani Rosier i Galoubet, śledząc oczyma łódkę, wiosącą Lartiguesa i Verdiera na drugi brzeg. Łódka wpłynęła w jedną z łach Marny, ciągnące się między dwoma wyspami, wprost ku drodze, — prowadzającej na stację.

— Przybija do brzegu! — zawołała agentka — pędźmy prędzej!

Skoczyła do łódki, a Sylwan Cornu z wiosłami, podążył za nią z Galoubetem. Ten zdjął sznur, niedbale okręcony około kołka, wbitego na brzegu i odepchnął łódkę na środek rzeki. — Sylwan umiał wiosłować, ale wtem miejscu Marnał ściśnięta dwoma brzegami, miała prąd silny, który ich unosił w dół rzeki, pomimo usiłowań wioślarza.

— Trudno będzie! — rzekła Aime Joubert — płyniemy w dół!

— To nic nie znaczy! byleśmy się dostali na tamten brzeg — odpowiedział Sylwan Cornu — Na drugim brzegu, czy trochę bliżej, czy trochę dalej będziemy od stacji, to jeszcze nie wielkie nieszczęście.

Wiosłował dalej. Żyły mu nabrzmiały na szyji i skroniach. Wiosła trzeszczały, tak mocno niemi robił. Zbliżył się do przeciwległego brzegu, ale prąd wody wciąż odciągał łódkę. W tejże chwili zdaleka słyszeć się dał odgłos pociągu i wkrótce gwizdanie lokomotywy oznajmiło przybycie jego na stację.

— Pociąg, już pociąg! — rzekła pani Rosier, zaciskając zęby — odjadą do Paryża, a my się nawet nie dowiemy, czy się Galoubet nie mylił.

— Nie — odparł Sylwan Cornu. — Oni na pociąg nie zdążą i będą musieli na inny zaczekać.

— Jeżeli poznali Galoubeta, czekać nie będą.

— Stracimy ich ślad! no, Cornu, jeszcze zbierz siły, wiosłuj, wiosłuj prędzej!

Sylwan Cornu wziął się do wioseł z podwójną energją. Nagle dał się słyszeć trzask i wioślarz przewrócił się do góry nogami, Złamało się jedno z wioseł i płynąć było niepodobna.

— O! sam szatan musi im pomagać! — rzekła Aime Joubert głuchym głosem. — Dostańmy się na brzeg, prąd nas unosi!

Rzeczywiście łódka szybko teraz płynęła w dół rzeki. Zanim przytłoczony i oszołomiony Sylwan podniósł się, Galoubet schwycił drugie wiosło i starał się skierować łódkę ku któremu bądź brzegowi, ale nie mógł tego dokonać.

Silny prąd ich unosił, przejechali już przez kanał Marny. Marna coraz w tem miejscu głębsza i wyższa, a przez to z prądem gwałtowniejszym, niosła ich prosto na skały, sterczące u ujścia kanału, między Charenton a Grenelle. Pani Rosier widziała niebezpieczeństwo pośród mgły która się podniosła z zapadaniem zmroku.

— Rozbijemy się — rzekła do Galoubeta który jej na to odpowiedział:

— Skały podejmuję się ominąć tylko musimy się strzec wiru.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Zbiegowisko** spowodował zawodowy żebrak który wczoraj odwiedzał tutejsze składy i domagał się datków tak energicznie, że zaopiekował się nim posterunkowy.

Po łagodnem upomnieniu, ażeby udał się do komisarjatu, żebrak oświadczył kategorycznie, iż do komisarjatu nie pójdzie bo jest inwalidą i położył się na bruk rynku poczem cynicznie posterunkowego zapytał i co teraz?

Przypadkowo nadjechała furmanka, która miała onego gościa odwieść do komisarjatu. Wówczas ażeby jazdy uniknąć żebrak udał się pieszo do komisarjatu, gdzie będzie miał czas do rozmyślania nad swoimi postępkami.

— **Z II Izby Karnej Sądu Okręgowego w Chojnicach.** Stan. Musiał z Łodzi osk. o kradzież płaszcza na szkodę Stan. Maćkowskiego w Tucholi. Osk. za kradzież kilka razy karany do winy się nie przyznaje. Po przeprowadzeniu przewodu i przesłuchaniu świadka sąd uznał osk. winnym i zasądził go na rok ciężkiego więzienia i koszta.

Henryk Gradziński z Małej Cerkwicy i tow. z M. Cerkwicy i innych miejscowości osk. za popełnienie całego szeregu kradzieży w różnych miejscowościach. W toku rozprawy kilku osk. do winy się przyznało inni przeczyli a inni na rozprawę się wogóle nie stawili. Sąd postanowił sprawę odroczyć a tych, którzy na rozprawę nie przybyli przez policję sprowadzić.

Rozprawę przeciw osk. Alickiemu przeprowadzono i zasądzono go na dwa mies. więzienia i koszta.

Franc. Miszewski w Białym Błocie pow. Chójnice osk. oto, że w listopadzie 23 roku w Karsinie wspólnie ze zbiegłemi nie poznanymi zabrali na szkodę Magdaleny Knitter około 5 centr. zboża i kradzież wykonali z budynku za pomocą włamania. Podczas rozprawy osk. nie przyznaje się do kradzieży. Po przeprowadzeniu rozprawy uznaje sąd osk winnym i zasądza go na łączną karę przez 8 miesięcy więzienia i koszta.

Kozidowska Anna w Angowicach osk., iż w lipcu tego roku w Chojnicach zabrała Teresie Szreiberowej parę bucików damskich z sklepu poszkodowanej, będąc już dwukrotnie za kradzież karaną. Podczas rozprawy przyznaje się osk. do winy i twierdzi, że uczyniła to z biedy. Sąd uznaje osk. winną i zasądza ją na miesiąc więzienia i koszta.

Michał Moga w Swornegacu osk., że roku 25 w Swornegacu zabrał Karpińskiemu 3 noże kieszonkowe, około 9 m. linki do bielizny, 1 browning, 2 brzytwy i maszynkę do strzyżenia włosów, dalej 25 roku w Swornegacu spowodował uraz cielesny na Tomaszu Jażdżewskiem przez lekomyślne obchodzenie się z bronią. Sąd uznaje osk. winnym i skazuje na łączną karę 4 tygodnie więzienia i koszta.

Konrad Ulisch w Zamrzenicy pow. Tuchola osk. o to, iż w dniu 8 stycznia 25 roku w Tucholi stwierdził przysięgą przed sądem pokoju w Tucholu w sprawie karnej przeciwko Chabowskiej, jako przed władzą świadomie fałszywe świadectwo a to że jest katolikiem, gdy rzeczywiście jest ewangielikiem. Rozprawa nie wykazała winy przeto sąd osk. od winy i kary uwolnił.

Kino Nowości. Dowiadujemy się, iż na ekranie tutejszego kina okażą się w najbliższych dniach następujące filmy:

„**Cierniste drogi**“ dramat w 6 aktach i „**Dlaczego żyć z własną żoną...?**“ farsa 6 aktach dnia 28. i 29 bm.

„**Wampiry Warszawy**“ dremat artystyczno-sensacyjny w 12 aktach dn. 30 i 31 sierpnia.

Oddajcie mi dziecko — Tragedja nieprawego dziecka — pieśń rozpaczy, tragedji i miłości macierzyńskiej w 10 aktach dn. 4 i 5 września.

Chata za wsią. Momentalny film osnuty na tle znakomitej powieści J. I. Kraszewskiego w 10 aktach dn. 10, 11 i 12.

Pieśń miłości?

Z Pomorza.

Brusy. Przyjęcie dzieci do 1-ej Komunji św. Ubiegła niedziela była w parafji naszej bardzo uroczysta, gdyż odbyło się przyjęcie dzieci do 1 ej Komunji św., których było około 270. O godzinie 10 tej wyszła procesja z kościoła do miejscowej szkoły, gdzie zebrane były dziatki z nauczycielstwem i wspólnie w procesji z pieśnią na ustach wstąpiły do Kościoła.

Przy weście do kościoła, zahuczały organy radosnym dwiękiem i miejscowy „Chór Kościelny“ na trzy głosy odśpiewał Mszę: „Radujcie się, bo te które Bóg ukochał wstępują w te święte progi!“ Treściwe kazanie wygłoszone do dziatek przez tutejszego księdza wik. Wilemskiego wzruszyło wiernych do łez. Następnie było przyjęcie dziatek, które z wielkiem pragnieniem oczekiwały przyjęcia Pana Jezusa do czystych serc swoich. Zaraz po sumie na dziedzińcu kościelnym odbyło się fotografowanie dzieci przystępujących do Komunji św. przez tutejszego fotogr. p. Felskiego.

Czersk. Uroczyste przyjęcie dzieci do pierwszej Komunji świętej odbyło się u nas w niedzielę 22 bm. W uroczystym pochodzie wprowadziło wielebne duchowieństwo i nauczyciele przeszło 300 dzieci, które się wraz z rodzicami zebrały na dziedzińcu szkolnym, o godz. 10 do fary. Mszę św. celebrował ks. proboszcz Sprengel, asystowali ks. ks. wikarzy. Ks. proboszcz wygłosił od ołtarza prześliczną przemowę do dziatwy i rodziców, potem dziatwa przystąpiła do Stołu Pańskiego. Towarzystwo śpiewu Cecylja przyczyniło się przez swe prześliczne śpiewy do upiększenia tej uroczystości. Po nabożeństwie Towarzystwo św. Wincentego ugościło dziatwę w kaplicy kawą i plackiem, potem dzieci udały się w towarzystwie rodziców do domu.

Czersk. Od 1—15 8 1926. Urodzenia: Teofil Jasnoch, kol. syna, Wł. Stroczewski, rob. syna, Augustyn Prill, dozórca więzienia, córkę, Aug. Mokwa, rob. syna, Win. Rogalla, rob. córkę, Leon Czaplewski, kol. córkę, Stan. Fierek, rol. syna, Fran. Konefka, rob. corkę, Józef Kosczyński, handl. córkę, Izydor Baszanowski, rol. córkę, Leon Kahlau, elektromont. syna, Bol. Zmich, rob. córkę, Jan Stopa, nauczyciel, córkę, Win. Grzonka, stolarz, córkę, Wal. Wichert, rob. córkę, Józef Wendt, rol. córkę, Jan Galikowski, rob. syna, Stan. Pasternacki, rob. syna, Fran. Redmann, werkmistrz, córkę.

Sluby: Komornik miejski Jan Pepliński z panną Elżbietą Peplińską, oboje z Czerska.

Zgony: Maksymiljan Poturalski, 55 dni, syn rob. Maksm. P., Jadwiga Marja Drewek 29 dni, córka inwalidy Jana D., Weronika Czaplewska 15 minut, córka kolejarza Leona Cz., Bolesława Łangowska 7 miesięcy, córka rol. Józefa Ł., Leon Zmich, 1 rok i 30 dni, syn rob. Bolesława Z., Bernard Niemczyk, 6 miesięcy syn, niezamężnej rob. Marjanny N., Zofja Szmaglińska, 15 miesięcy, córka rolnika Władysława Sz.

Czas upływa.

Już tylko kilka dni do nowego miesiąca. A zatem każdy, kto sobie dotąd nie zapisał naszego pisma powinien to uczynić natychmiast, gdyż inaczej narażony być może na to, że pierwszych numerów nie otrzyma. W przyszłym miesiącu zaś zamierzamy rozpocząć w „Niwie Pomorskiej“ bardzo ciekawe utwory, które zainteresują każdego. Niech więc każdy pospieszy się z zaabonowaniem naszego pisma i zachęci do tego i sąsiadów. Warunki przedpłaty w nagłówku.

Sierakowice. Plaga pożarów. W żadnym roku nie obserwowano w Sierakowicach tyle pożarów, co w roku bież. Ostatnio wybuchł trzeci z kolei pożar w krótkim okresie czasu, niszcząc szopę z chlewami, własności p. L Sierakowskiego.

Subkowy, pow. tczewski. W dowód serdecznej pamięci. Na grobie śp. ks. wikarego Szymańskiego stanął bardzo piękny pomnik i to staraniem Tow. Młodzieży, którego zmarły był założycielem i patronem.

Puck. Nieszczęśliwemu wypadkowi na motocyklu uległ syn mistrza rzeźnickiego p. Pawła Henkego z Pucka. Jadąc z Wejherowa do Pucka, zawadził o drzewo i złamał sobie rękę i nogę. Ojciec znajdujący się w przyczepce, wyszedł bez szwanku.

Wejherowo Przyjazd ks. biskupa Okoniewskiego. W pierwszej połowie wrześniu zawita do naszego grodu najprzew. ks. biskup Okoniewski celem udzielenia Sakramentu bierzmowania i dokonania wizytacji parafji wejherowskiej. W najbliższych dniach zawiąże się komitet celem omówienia przyjęcia dostojnego gościa, jakie ma wypaść bardzo uroczyście, jak to na stolicę wybrzeża morskiegoprzystoi. Co prawda odbyło się przed trzema laty bierzmowanie w Wejherowie przez najprzew. ks. biskupa Klundra, co jednak nie przeszkadza ks. biskup. Okoniewskiemu w złożeniu wizyty tak parafji wejherowskiej jak przedewszystkiem miastu i jego mieszkańcom i wogóle ziemi kaszubskiej. Wszyscy katolicy miasta Wejherowa witać będą księcia Kościoła otwartem sercem i z synowską miłością.

Zmiana w komendzie policji. Dekretem Min. Spr. Wewn. został tut. pow. komendant policji państwowej Wiśniewski przeniesiony do powiatu lubawskiego w tym samym charakterze. Następcą jego zamianowano komisarza Kautza z Grudziądza z komendy pol. politycznej. Aczkolwiek powiat cały ubolewa nad stratą tak wybitnego komendanta jakim był p. Wiśniewski, to jednak przyjmuje nową nominację o tyle z zadowoleniem, ponieważ p. komendant Kautz jest rodowitym Pomorzaninem i uchodzi w Grudziądzu za dobrego i również dzielnego urzędnika. Przy tej nagłej zmianie obawialiśmy się, iż nadeśle się nam komendanta z innej dzielnicy, którego ludność kaszubska nie bardzo mileby tu widziała, jak niemile patrzy na niektórych naczelników tut. urzędów, którzy są wrogo usposobieni do wszystkiego co jest kaszubskie tj. przedewszystkiem do Kaszubów i do wiary katolickiej. Mamy nadzieję, że się ukróci wnet wpływ tych panów na ziemi kaszubskiej. Czasby był najwyższy.

Skórcz. (Niefortunna parcelacja) Czytamy w „Pielgrzymie“: Nareszcie została resztówka majątku Ryżowie rozparcelowaną i lista tych szczęśliwców, którym przyznano parcele, jest wywieszona w urzędzie gminym. Ogół jest bardzo niezadowolony z podziału ziemi ponieważ przyznano ziemie osobom, które dla Ojczyzny jeszcze żadnej ofiary nie poniosły, lub uważają Rzeczpospolitą za dojną krowę. Osoby, które się poświęciły dla ogólnego dobra, lub własną piersią jako ochotnicy, zastawiały Ojczyznę przed nawałą bolszewicką, pominięto. Zalecałoby się zatem, ażeby Urząd Ziemski brał do pomocy przy udziale osoby zasiedziałe i znające stosunki miejscowe, a nie jakich tam mędrców ze wschodu lub z pod ciemnej gwiazdy.

Kartuzy. Wizytacja biskupia. W środę o godzinie 4 tej zawitał do nas ks. biskup Okoniewski z pobliskiego Kiełpina. Zdala ukazał się widzom oddział policji konnej a za nim jechał w czterokonnej karecie, pięknie ozdobionej kwiatami, ks. biskup. Orszak zamykał oddział konny młodzieży wojackiej z Kiełpina. W imieniu miasta i obyw. przywitał ks. biskupa p. burmistrz Kubasik. Ks. biskup w serdecznych słowach podziękował. Następnie wręczyły ks. biskupowi trzy dziewczynki bukiet pięknych róż, a jedna z nich zadeklamowała wiersz powitalny Po przywitaniu udano się w wspaniałej procesji do kościoła, Tu przywitał ks. biskupa ks. prob. Krysiński. Po krótkim odpoczynku odbywało się aż do późnego wieczora bierzmowanie dzieci i dorosłych. Wieczorem około godziny 9 tej przybył ks. biskup w tow. ks. proboszcza, duchowieństwa i p. burmistrza do gaju nad jeziorem hlasztornem, witany serdecznie przez tłum okrzykiem. „Niech żyje“. Cała aleja tonęła w ślicznych lampkach kolorowych, a tuż przy niej jaśniało jezioro klasztorne rzęsiście oświetlone. W czwartek wieczorem odbyła się wspaniała iluminacja miasta oraz defilada wszystkich towarzystw przed ks. biskupem. szczególną uwagę zwróciły na siebie Tow. Mł. Pol. i zamiejscowi harcerze.

Wolne głosy.

Przedpotowy zwierz w lasach Kłodawy.

Jadąc z Chojnic do Kościerzyny oczywiście szosą zauważyć można wyraźnie ślad zwierzęcia przedpotopowego.

Po bliższem zbadaniu owego śladu rozezna się wyraźnie słup, przy słupie tablica a na tablicy orzeł czarny w całej swej glorji przedpotopowej tj. z koroną, berłem, jabłkiem itp. przedpotowemi odznakami byłej chwały oraz napis „Państw. leśnictwo Kłodawa“.

Chwała Bogu, że przedpotopowy zwierz jest tylko namalowany na tablicy... ale dobrą przedpotopową farbą...

Niestety widać na tablicy jakieś zblakłe kolory białe i czerwone... czy to może ten nieznośny i wstrętny deszcz spłukał nasze godło państwowe. Czy już w skarbie nie ma na najpotrzebniejsze potrzeby remontu? — Czas najwyższy, aby usunięto ślad zwierza przedpotopowego, ażeby ludzi uczciwych nie straszył.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. „Sokół“. Ćwiczenia lekkoatletyczne w razie pogody odbędą się dzisiaj dnia 26 od godz. 6—8 wieczorem w lasku następnie w hali gimn. o przybycie wszystkich druhów ćwiczących proszę

Naczelnik.

Chojnice. W sobotę dnia 28 bm. o godz. 7 mej wieczorem w hotela Centralnym odbędzie się zebranie rodzicielskie w sprawie założenia ochronki obywatelskiej. O liczny udział rodziców uprasza

Komitet tymczasowy.

Chojnice. Ochotnicza Straż Pożarna. Zbiórka do ćwiczeń w poniedziałek dnia 30 bm. o godz. 6.30.

Obowiązkiem każdego członka jest punktualne i konieczne przybycie na miejsce zbiórki pl. ćwiczeń.

Komendant.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 12 w poł. w lokalu p. Jażdżewskiego w Chojnicach.

Z powodu ważnych spraw dotycz. rolnictwa jakie będą na porządku dziennym uprasza się o jawienie wszystkich członków. Zarząd.

Chojnice. Tow. Hodowli Drobiu w Chojnicach Kurs kapłonienia kogutów odbędzie się w sobotę, dnia 28 VIII. o godz. 9 przedpołudniem w Lokalu Szkoły Rolniczej.

Członkowie zechcą przywieźć ze sobą kogucikl (6 — 12 tygodniowe) i 36 godz. głodzone. Opłata ponosi towarzystwa Zarząd.

Wielka kłodawa. Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 6 popoł. u druha Narlocha.

Z powodu, że na porządku obrad są bardzo ważne sprawy wzywa się wszystkich członków o punktualne stawienie się. Zarząd.

Dział gospodarczy.

Poznańska targowica miejska.

Urzęd. not. cen Komisji Targowej

z dnia 25 sierpnia 1926 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

1. Stadniki: gatunek I. 136—140 zł, II. 116—118 zł, III. 96 zł, IV. 66—76 zł.
2. Owce: gatunek I. 134—135 zł, II. 100—102 zł, III. 00-00 zł.
3. Cielęta: gatunek I. 176—000 zł, II. 164—000 zł, III. 140 zł, IV. 130 zł.
4. Swinie: gatunek I. 238—000 zł, II. 236—238 zł, III. 228—230 zł, IV. 220 zł, V. 000—000 zł.

Usposobienie ożywione.

Giełda Gdańska,

dnia 25 sierpnia 1926 r.

100 guld. gd	173,73 złot.
100 rmk.	214,25 „

Giełda Warszawska.

dnia 25 sierpnia 1926 r.

Dolar	8,97—9,00 zł
Funt szterling	43,78 zł.

Giełda zbożowa.

25. 8. 1926 r.

Żyto	100 kg.	30,00—32,00 zł.
Pszenica	„ „	42,00—45,50 zł.
Mąka żytnia 70 proc.	„ „	49,50—00,00 zł.
„ „ 65 „	„ „	51,00—00,00 zł.
„ pszenna 65 proc.	„ „	67,00—70,00 zł.
Jęczmień browar.	„ „	30,00—34,00 zł.
Owies	„ „	24,00—25.00 zł.
Groch	„ „	00,00—00,00 zł.
Ziemniaki nowe	„ „	00,00— zł.
Ospa żyt.	„ „	20,00—21,00 zł.
Ospa pszenna	„ „	21,00—22,00 zł.

Usposobienie spokojne

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Jeske.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego.“ w Chojnicach.